Wszystkim

Związkom, Organizacjom i Klubom Sportowym, naszym Czytelnikom, Sympatykom oraz Współpracownikom najszczersze życzenia

„Dosiego Roku"

składa

Redakcja Sportowca

Wyd. poniedziałkowe — Cena 8 zł

Sportowiec

Rok II. Poznań, 30 grudnia 1946 roku Nr 61 (84)

Poznań — Śląsk 11:5

Udany rewanż bokserów poznańskich



Reprezentacja Poznania (stoją od lewej): Kordylewski, Panke, Koziołek, Gorączniak, Adamski, Sobczak, Krauze i Szymura; obok drużyna Śląska: Linka, Skwura, Kaczmarczak, Okruszkiewicz, Zorembik, Krawczyk II, Grzywocz i Rudner.

W piątek wieczorem odbyło się w Poznaniu w dużej stołówce „Cegielskiego" rewanżowe spotkanie bokserskie reprezentacyj Śląska i Poznania, zakończone pewnym zwycięstwem drużyny poznańskiej.

Niestety obie drużyny nie wystąpiły w pełnych, zapowiadanych poprzednio składach. Drużyna Śląska przyjechała do Poznania bez Bazarnika, Krawczyka I, Rademachera, Nowary i Kubicy, wstawiając do zespołu młodych, lecz dobrze zapowiadających się zawodników.

W drużynie gospodarzy brak było Janowczyka w wadze koguciej (z powodu niemożności „zduszenia" wagi) oraz Klimeckiego w wadze ciężkiej, który z powodu uroczystości rodzinnej odmówił startu na kilka dni przed meczem. Wobec powyższego w drużynie poznańskiej przesunięto Szymurę do wagi ciężkiej a w jego miejsce w półciężkiej startował Krauze z Szamotuł. Miejsce Janowczyka zajął Panke ze „Zjednoczonych", spisując się doskonale w walce z Grzywoczem.

Goście posiadali najlepszych zawodników w Grzywoczu i utalentowanych młodzikach Rudnerze i Okruszkiewiczu.

W drużynie poznańskiej doskonałą formę zaprezentowali Koziołek, Gorączniak, i Szymura. Dobrze wypadł debiut Krausego w wadze półciężkiej, który pod okiem trenera może być groźnym przeciwnikiem w tej wadze, gdyż posiada silny cios i dobre warunki fizyczne.

Zawiódł w drużynie poznańskiej Adamski, który walczył b. słabo, wykazując duży spadek formy. Wszystkie walki prowadzone były z dużą zaciętością, i stały na ogół na dobrym poziomie. Zwycięstwo Poznania w tym stosunku było zupełnie zasłużone.

Poznański OZB dołożył wszelkich starań, aby zawody i pod względem organizacyjnym wypadły jak najlepiej. Niestety wskutek pewnych niedociągnięć (zamiast wystawić tamę porządkowych już przy wejściu na teren fabryczny — ulokowano ich dopiero przed samą stołówką) wielkie rzesze widzów szturmem wtargnęły na salę. Wszystkie wysiłki organizatorów utrzymania porządku na sali (mimo ofiarnej pomocy milicji) nie doprowadziły do zatamowania stale napierającej fali. Powstał na sali i przy wejściach chaos, jakiego nie widzieliśmy dotąd w Poznaniu. Nie pomogły żadne słowa speakera, ani Milicji i porządkowych. Grupy prowodyrów rekrutujących się niestety z młodzieży stale podżegały tłum do natarcia. W ciżbie tej wiele osób zostało poturbowanych, na sali znalazło się ponad 5 tysięcy widzów, z których część duża (znowu młodzież) bez biletów, a wielu posiadaczy drogich biletów nie dostała się na swoje miejsca siedzące.

Na sali panowała mocno podniecona atmosfera i walki rozpoczęto z 45 minutowym opóźnieniem. Temperatura na sali — jak w pralni. Nawet zawodnicy musieli pięściami torować sobie drogę do szatni.

Pierwszy raz byliśmy w Poznaniu świadkami takich zajść. Dużą winę za ten wytworzony bałagan ponosi część publiczności, szczególnie pewnych grup młodzieży, która zupełnie zignorowała porządkowych. Świadczy to o braku wyrobienia sportowego i braku dyscypliny, których mamy prawo domagać się od sportowej publiczności, a młodzieży w szczególności.

Takie skandaliczne zachowanie się i niezdyscyplinowanie części widzów odstraszy na przyszłość nawet najbardziej sprawnych i sportowo wyrobionych organizatorów od urządzania imprez na większą skalę. Zysk z udanej organizacyjnie imprezy przeznacza Związek przecież na szkolenie narybku, na trenerów i na zakup potrzebnego i drogiego sprzętu a nie na pokrywanie szkód, wyrządzonych przez niesforną publiczność.

Mamy nadzieję, że podobne awantury, jakich świadkami byliśmy w ub. piątek — już więcej nie powtórzą się w Poznaniu, który zawsze słynął ze sprawnie organizowanych imprez i zdyscyplinowanej i wysoko sportowo wyrobionej publiczności.

Walki nadprogramowe

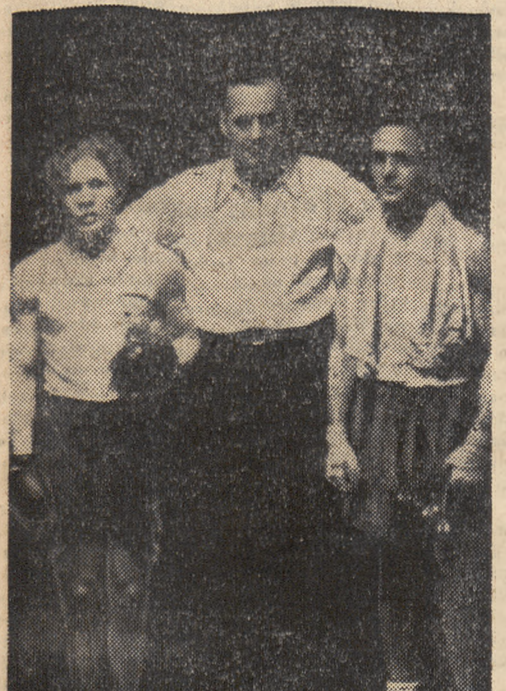
Przed rozpoczęciem walk obu reprezentacyj okręgowych odbyły się dwie walki nadprogramowe w wagach papierowej i muszej w których startowali młodzi, obiecujący zawodnicy Poznania i Śląska.

W wadze papierowej Ponanka (Śląsk) wygrał zasłużenie lecz nieznacznie z Liedkem (Poznań).

Walkę rozpoczyna Ślązak ładnym atakiem i ciosami z obu rąk. Liedke kontruje i przechodzi do zwarcia — jednak Ponanka łapie go raz po raz cel-

(Dokończenie na str. 2-giej)

Po zaciętej walce



Przedstawiciel Śląska w wadze lekkiej Zorembik (z lewej), sędzia ringowy K. Derda oraz zwycięzca spotkania Gorączniak (Poznań)

Druga porażka Śląska

Pomorze wygrało mecz 12:4

Bydgoszcz. Po wysokim zwycięstwie bokserów bydgoskiego „Zjednoczenia" nad drużyną „Pawafag" z Wrocławia oczekiwano ze zrozumiałem zaciekawieniem interesującego meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Śląska. Reprezentacja Śląska przyjechała do Bydgoszczy bez Nowary, który wystąpić musiał w barwach klubu BKS „Batory" w zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski. Pomorze wystawiło swój najlepszy zespół, który bez trudu uzyskał zwycięstwo nad silnym przeciwnikiem. Wyniki walk były następujące:

(Zawodnicy pomorscy na pierwszym miejscu).

W wadze muszej — Borowicz zremisował z Rudnerem; w wadze koguciej Jóźwiak uległ na punkty Grzywoczowi; w wadze piórkowej — Leczkowski, wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika. Walka Sowińskiego z Zorembikiem w wadze lekkiej została przez sędziego przerwana w drugiej rundzie. Zorembik walczył niezwykle ambitnie, pomimo bezapelacyjnej przewagi Sowińskiego. Ze względu jednak na kontuzję, jaką odniósł zawodnik śląski, sędzia przerwał walkę i ogłosił zwycięstwo Sowińskiego. W wadze półśredniej Wikliński pokonał na punkty Okruszkiewicza; w wadze średniej młody bokser pomorski Cebulak zremisował z Kaczmarczakiem. Cebulak występował po raz pierwszy w reprezentacji Pomorza. W wadze półciężkiej — Pollak pokonał na punkty Skwarę, a w wadze ciężkiej Chyla znokautował w trzecim starciu Linkę.

Zainteresowanie meczem bardzo duże. Widzów ponad 2000. Sędziował wringu p. Kaliniak z Poznania, na punkty mgr Kowalski z Poznania.

Ameryka zdobyła Puchar Davisa

Po drugim dniu walk USA prowadzi z Australią 3:0

MELBOURNE. W dniu 26 grudnia przy ogromnym zainteresowaniu publiczności i przepełnionych trybunach rozpoczął się w Melbourne finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa, między USA i Australią. Rozegrano dwie gry pojedyncze, których wynik był pewną niespodzianką, przykrą dla Australii. Mianowicie: Frederick Schroeder (USA) pokonał najlepszego Australijczyka Johna Bromvicha w pięciu setach w stosunku 3:6, 6:1, 6:2, 0:6, 6:3. Australijczyk grał dobrze w pierwszym i w czwartym secie, w pozostałych setach popełniał dużo błędów. Amerykanin doskonale grał volleyami szczególnie w piątym secie.

W drugiej grze pojedyńczej Jack Kramer (USA) pokonał Australijczyka Dinny Pailsa 8:6, 6:2, 9:7. Był to mecz dużo ciekawszy i stojący na wyższym poziomie, niż spotkanie pierwsze. Amerykanin w drugim secie grał bezbłędnie, demonstrując świetny tenis. Australijczyk zaś w trzecim secie grał tak dobrze jak nigdy w życiu, mimo to musiał uznać wyższość Kramera. Obaj gracze grali przeważnie bardzo długimi i mocnymi piłkami.

Ameryka prowadzi 3:0 w pucharze Davisa

MELBOURNE. W drugim dniu rozgrywek finaowych o puchar Davisa, rozgrywanych w Melbourne, odbyło się spotkanie w grze podwójnej. Dla Australii miało ono znaczenie decydujące, gdyż w razie porażki — Amerykanie zyskiwali trzeci punkt, konieczny do zdobycia pucharu. W razie zwycięstwa pary australijskiej, gospodarze wygrywając ostatnie dwa single, mogli puchar utrzymać w swym posiadaniu. Faworytem spotkania był doubel australijski, złożony z graczy: Johna Bromwicha i Adriana Quista. Amerykanie wystawili parę złożoną z Jacka Kramera i Fredericka Schroedera. Mecz zakończył się łatwym i zdecydowanym zwycięstwem pary USA, która nie oddała nawet seta Australijczykom — wygrywając 6:0, 7:5, 6:4. Bromwich popełniał dużo błędów. Quist grał błyskotliwie przy siatce, Schroeder zaś świetnie i wyjątkowo szczęśliwie smeczował. Amerykanie cały czas mieli inicjatywę i już w drugim secie było widoczne, że mecz wygrają.

Dzięki temu zwycięstwu USA prowadzi już 3:0 i tym samym zdobyło tegoroczny puchar Davisa, gdyż nawet wygranie dwóch ostatnich gier pojedyńczych przez Australię nie zmieni ostatecznego wyniku. Zanosi się jednak na to, że Australia uzyska najwyżej 1 punkt i spotkanie przegra w stosunku 1:4.

Burza przerywa rozgrywki

Melbourne. W trzecim dniu rozgrywek finałowego spotkania o puchar Davisa między USA i Australią miały być rozegrane dwie pozostałe gry, które na skutek silnej burzy odłożono do poniedziałku.

USA prowadzi w meczu 3:0 i ewentualne wygrane Australijczyków nie mogą już odebrać zwycięstwa Ameryce. Zrezygnowano więc ze spotkania Bromwich — Kramer. W singlach spotkają się prawdopodobnie Gardner Mulloy i Adrianem Quistem oraz Ted Schroeder z Dinny Pailsem.

Zurych Oxford 25:0! w hokeju na lodzie!

Zurych. — Rozegrany wczoraj mecz hokejowy przyniósł niespodziewanie wysoką porażkę drużynie Oxfordu (Uniwersytet) w spotkaniu z reprezentacją Zurychu w stosunku 25:0 (10:0, 10:0, 5:0). Jest to jeden z najwyższych wyników, jakie padły w meczach hokejowych w ogóle.

Belgrad Francja Północna 2:1

LILLE. W drugie święto Bożego Narodzenia został rozegrany w Lille mecz piłkarski między reprezentacją Belgradu i reprezentacją Francji Północnej, zakończony zwycięstwem drużyny Jugosłowiańskiej w stosunku 2:1 (2:0).

Anglia Belgia 9:0 w ping-pongu

W Londynie odbył się mecz tenisa stołowego z cyklu rozgrywek kobiecych o puchar Europy między reprezentacjami Anglii i Belgii, zakończony wysokim zwycięstwem zespołu angielskiego w stosunku 9:0.

Następny mecz Angielki rozegrają ze zwycięzcą spotkania Szwajcaria—Szkocja.

Piłkarze Argentyny demonstrują świetny poziom

Madryt. — Pierwszy występ piłkarzy argentyńskich w Europie zakończył się ich pełnym sukcesem. Zespół „San Lorenzo Almagro" pokonał w Madrycie drużynę „Madrid Atletico" 4:1. Argentyńscy piłkarze zademonstrowali świetny poziom gry.

Drobny i Caska pokonani w Indiach

Londyn. Bawiący na tournee w Kalkucie dwaj czołowi tenisiści czescy Drobny i Casca zostali wyeliminowani w rozgrywkach o mistrzostwo w grze pojedyńczej. Drobny przegrał w półfinale z Manmahanem 3:6, 15:17, a Casca uległ Boksowi w stosunku 4:6, 5:7.

Dwie porażki hokeistów amerykańskich w Swecji

SZTOKHOLM. W dniu 26 bm. reprezentacja hokejowa Szwecji pokonała kombinowany amatorski team USA, złożony głównie z graczy z Bostonu — w stosunku 9:0 (2:0, 3:0, 4:0).

SZTOKHOLM. W rozegranym drugim meczu hokejowym w Sztokholmie reprezentacja Szwecji odniosła ponownie zwycięstwo nad bawiącym tam amatorskim zespołem amerykańskim w stosunku 14:4 (3:0, 6:2, 5:2).

Vienna wygrywa w Paryżu

PARYŻ. W Paryżu rozegrany został mecz piłkarski między wiedeńską drużyną „Vienną" i miejscowym „Racing Clubem", zakończony zwycięstwem piłkarzy austryjackich w stosunku 4:1. Wiedeńczycy zademonstrowali bardzo ładną grę.

Nowy rekord świata atlety radzieckiego

MOSKWA. Podczas zawodów drużynowych o mistrzostwo ZSRR w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Gorkij, mistrzostwo zdobyła reprezentacja Moskwy. Wchodzący w skład drużyny mistrz ZSRR i świata Nowak ustanowił nowy rekord świata w wadze półciężkiej, pod nosząc oburącz 137,5 kg.

Pechowe mistrzostwa szermiercze

Poraz drugi nie doszły do skutku

Łódź. — Ustalono definitywnie za zgodą Polskiego Związku Szermierczego, że drużynowe mistrzostwa Polski — szermiercze, które dwa tygodnie temu nie odbyły się w Łodzi z powodu nieprzybycia Krakowa i Katowic, rozegrane zostaną definitywnie w sobotę i niedzielę, 21 i 22 grudnia. Zapowiadano definitywny przyjazd „Sokoła" krakowskiego, „Pogoni" z Katowic. ZZK Łódź był gospodarzem imprezy. Przybyła na stadion publiczność i przedstawiciele prasy sportowej, musieli niestety wrócić do domu, gdyż goście nie przybyli na salę. Przyjechali podobno w nocy do Łodzi, lecz nie mogąc otrzymać miejsca w hotelu, powrócili na dworzec i odjechali do Krakowa i Katowic. Kogo winić w tej chwili za to fiasko mistrzostw szermierczych jeszcze nie wiadomo, w każdym razie nie małą winę ponoszą również organizatorzy, tj. ZZK — Łódź. Sprawą tą zajmuje się Polski Związek Szermierczy, wyciągając w stosunku do winnych jak najdalej idące konsekwencje.

Lechia - KKS Brda (Bydgoszcz) 11:0 (4:0, 5:0, 2:0)

W niedzielę gościła w Poznaniu drużyna hokejowego mistrza Bydgoszczy — KKS Brda, która stoczyła towarzyskie spotkanie z poznańską „Lechią". Zawody powyższe ściągnęły na lodowisko gospodarzy przy ul. Mylnej około 2000 widzów, którzy byli świadkami wysokiego zwycięstwa Lechii. Gra toczyła się dość żywo, pomimo miękkiego i ciężkiego do jazdy lodu. Poziom zawodów był dużo niższy, aniżeli podczas ostatnio oglądanych w Poznaniu spotkań „lechistów" z drużyną ŁKS. Drużyna bydgoska walczyła wprawdzie b. ambitnie, ale była w stosunku do gospodarzy — zespołem słabym. Mocno szwankowała jazda na łyżwach, prowadzenie krążka a akcje przeprowadzane były bez koniecznej szybkości i planowości. Poza tym brak było w drużynie gości strzelców na bramkę, ich najlepszy gracz w ataku Labenz Alfred, nie znalazł zrozumienia u swych partnerów. Dobrze wypadł bramkarz gości, który przytomnie wyjaśnił szereg groźnych momentów.

Lechia górując wyraźnie technicznie i taktycznie nad gośćmi, miała przez cały mecz zdecydowaną przewagę, zwłaszcza w pierwszych dwuch terciach, kiedy dosłownie nie schodziła z połowy boiska bydgoszczan. W trzeciej tercji goście atakowali śmielej i parokrotnie zmusili Muszyńskiego do interwencji.

W pierwszej tercji „Lechia" z miejsca obejmuje inicjatywę, usadawiając się na polu gości, uzyskując bramki przez Dybalskiego, dr Kasprzaka, Z. Urbańskiego i Duszyńskiego.

W drugiej tercji ataki „Lechii" stale zagrażają bramce „Brdy", zmuszając bramkarza gości 5 razy do kapitulacji. Bramki uzyskali w kolejności: Koczewski, Dybalski, Dybalski, Koczewski i Nuszel.

W trzeciej tercji goście grali dużo lepiej, atakując kilkakrotnie bramkę poznańską. Lechia uzyskała dwie dalsze bramki ze strzałów dr Kasprzaka i K. Urbańskiego. Sędziowali pp. mgr. Balcer i Sob. Paczkowski.

Drużyny wystąpiły do meczu w następujących składach: KKS „Brdą": w bramce Walkowiak, w obronie — Labenz Konrad i Górecki, w ataku — Gawroński, Labenz Alfred, Szmugiel oraz Kindermann i Świtek.

Lechia: w bramce Muszyński, w obronie dr Kasprzak, Urbański Z., Lewandowski i Przychodzki, w ataku I grali: Dybalski, Duszyński i Kempf, w II ataku: Koczewski, K. Urbański i Nuszel.

Dziś, w poniedziałek hokeiści „Lechii" wyjeżdżają do Bydgoszczy, gdzie rozegrają towarzyskie zawody z bydgoskim „Partyzantem". (al)

Zażarte boje wśród hokeistów śląskich

Na terenie Górnego Śląska walki o palmę pierwszeństwa miały przebieg bardzo zacięty. Walczono w dwóch grupach. Uwagę zwróciła na siebie drużyna „Siemianowiczanki", która zespół AKP, zresztą bardzo prymitywny wykończyła 34:0. W meczu z zeszłorocznym mistrzem okręgu „Siłą" z Giszowca — „Siemianowiczanka" wygrała 1:4. W drugiej grupie Kolejowy Klub Sportowy (Mysłowice) niespodziewanie pokonał „Piasta" z Cieszyna 3:2 W poniedziałek, dnia 30 bm. rozegrany zostanie mecz finałowy: Siemianowiczanka — KKS Mysłowice.

ŁKS — Boruta (Zgierz) 17:0 (7:0, 1:0, 9:0)

Łódź. Drugą rundę rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Łodzi rozpoczął ŁKS rekordowym zwycięstwem nawet na stosunki ogólnopolskie, mimo że z pierwszej drużyny grało jedynie 5-ciu graczy. Niski wynik w drugiej tercji należy tłumaczyć tym, że w ataku jeździło trzech juniorów ŁKS. Łupem bramkowym podzielili się: Czyżewski, Głowacki, Król, Starczewski i Werner. Sędziowali pp. Lange i Kaliwoda. Widzów około 1000.

WKS Legia — AZS 12:0 w hokeju

WARSZAWA. W drugie święto na lodowisku WKS Legia został rozegrany mecz hokeja lodowego z cyklu spotkań o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego, między WKS Legia i AZS Warszawa. Mecz zakończył się zwycięstwem „Legii" w stosunku 12:0 (1:0, 5:0, 6:0). W zespole zwycięskim wyróżnił się najlepszy na boisku zawodnik Dolecki oraz Swicarz. Ten ostatni wprawdzie posiada jeszcze pewne braki techniczne w jeździe i prowadzeniu krążka — jednak z uwagi na swą przebojowość i szybkość jest bardzo wartościowym graczem. Drużyna AZS złożona była z młodych i jeszcze zupełnie surowych graczy, mających ogromne braki w jeździe. Wyjątek stanowił przedwojenny zawodnik warszawskiej „Skry" Smosarski — najlepszy z drużyny Akademików. Oprócz niego wyróżnili się również przedwojenni dwaj gracze Troszek i Straszak. Bramkarz akademików Rudziński bronił bardzo przytomnie i ofiarnie. W drugiej tercji został on kontuzjowany krążkiem

SPORT w ŁODZI

Mistrzostwa okręgu odbyły się w tajemnicy

W zupełnej tajemnicy i bez udziału publiczności odbyły się ubiegłej soboty zawody siatkówki męskiej i żeńskiej o mistrzostwo kl. B w celu wyłonienia mistrzów. Zawody zorganizowane zostały przez komisarza ŁOZPR. W ciągu jednego dnia odbyło się 9 spotkań, które trwały od 16-ej do 21,30, natomiast wyznaczonych było 12 i gdyby męska drużyna „Zrywu" zgłosiła się do rozgrywek, mecze przedłużyłyby się do północy. Był to bardzo niefortunny pomysł odbywania wszystkich spotkań w jednym dniu. A kiedy będą rewanże i czy w ogóle nastąpią te rozgrywki, czy też wysoki komisarz poprzestał tylko na spotkaniach jednej rundy? Po zawodach okazało się, że do klasy A zakwalifikowały się drużyny DKS-u i HKS-u w konkurencji żeńskiej oraz zespół YMCA w konkurencji męskiej. Po ciekawej i na wysokim poziomie stojącej walce z harcerzami wygrała ona 2:0, jednakże niewiadomo jaki będzie epilog tego spotkania, gdyż YMCA nie jest dotychczas członkiem PZPR-u, bowiem nie uzupełniła pewnych formalności, a zatem nie powinna być dopuszczona w ogóle do rozgrywek, jak to nawet wynika z komunikatu komisarza ŁOZPR-u, w którym mowa o legitymacjach zawodniczych, a których YMCA nie posiada.

Harcerki do spotkania z DKS-em nie stawiły się i oddały punkty walkowerem, mimo tego przez zwycięstwa nad „Zrywem" i AZS-em 2:0 awansowały, ponieważ w roku 1945 tylko 4 drużyny były w klasie A. Z harcerkami wchodzi do kl. A również i DKS.

Męska drużyna TUR-u II przegrała z HKS-em i YMCA 1:2. Miała to być rezerwowa drużyna TUR-u, lecz zauważyliśmy w niej aż 5 zawodników pierwszego zespołu. Widać Turowcy nie rozumieją intencji wprowadzania rezerw w klasach niższych.

Techniczne wyniki spotkań siatkowych wyglądały następująco: konkurencja męska: YMCA — HKS 2:10 (15:3, 15:8), TUR II — YMCA 1:2 (6:15, 15:6. 6:15), HKS — TUR II 2:1 (15:6, 13:15, 15:12). Konkurencja żeńska: HKS — Zryw 2:0 (15:6, 15:12), AZS — Zryw 2:1 (15:9, 12:15, 15:13), AZS — DKS 2:1 (15:10, 13:15, 16:14), DKS — HKS 2:0 walkower, DKS — Zryw 0:2 (5:15, 8:15), HKS — AZS 2:0 (15:13, 15:6).

Eliminacje pływackie harcerzy

W ub. niedzielę na pływalni YMCA odbyły się eliminacyjne zawody w pływaniu dla harcerzy hufców łódzkich. Ogółem startowało 30 zawodników.

Wyniki techniczne były następujące: chłopcy do lat 14-tu — 25 m stylem klasycznym: 1) Chryczyna (Widzew) 31 sek., 2) Zieliński (W) 1 min. 0,8 sek., 25 m stylem dowolnym: 1) Letjaho (W) 33 sek., 2) Lewicki (W) 1 min. 40 sek.

Juniorzy od 16 do 17 lat — 50 m stylem grzbietowym: 1) Graczyk (Śr.) 57,9 sek., 2) Tomaszewski (północ) 58 sek., 50 m stylem klasycznym: 1) Graczyk (śr.) 59,4 sek., 2) Dawczyński (śr.) 1 min., 50 m stylem dowolnym 1) Marciniak (w) 43 sek., 2 Racz (śr.) 44,5 sek.

Seniorzy od 17 lat — 100 m stylem klasycznym: 1) Rumiński (w) 1 min. 37 sek., 2) Neugebauer (śr.) 1.47,8 sek., 100 m stylem dowolnym: 1) Durys (śr.) 1 min. 28,1 sek., 2) Wojciechowski (śr.) 1 min. 36,4 sek. 100 m stylem grzbietowym Durys (śr.) 1 min. 33,2 sek., Los (śr.) 1.46,2 sek. Sztafety 5×50 stylem dowolnym wygrał hufiec Widzew w czasie 3 min. 29,9 sek. przed śródmieściem 3.41,9 sek. 3×100 m stylem zmiennym wygrała sztafeta w składzie Durys, Rumiński, Wojciechowski w czasie 5 min. 0,4 sek., czas drugiej 5 min. 1 sek. Pokazowe skoki wykonali Wolczyński i Lewandowski. Publiczności 500 osób.

Dokończenie ze strony pierwszej: Poznań — Śląsk 11:5

nymi i szybkimi kontrami i wygrywa nieznacznie starcie.

W drugim starciu Liedke początkowo lokuje kilka lewych prostych, ale Ślązak skraca dystans i celnie trafia krótkimi sierpowymi zaniedbującego zasłony poznańczyka, który walczy nieco chaotycznie a przez to mało skutecznie.

W trzecim starciu Liedke ostro rusza do ataku, goni Ponankę i trafia celnie i często, walczy jednak jeszcze za nerwowo. Ślązak odgryza się zacięcie, przegrywa starcie, ale walkę rozstrzyga na swoją korzyść.

W wadze muszej Kadłubek (Śląsk) zremisował z Ciupką (Poznań).

Obaj zaczynają w ostrym tempie, Ślązak trafia 2 razy celnie, ale Ciupka rewanżuje się kontrami. Ładna i silna wymiana ciosów przynosi nieznaczną przewagę gościowi.

W 2 starciu Ciupka walczy lepiej taktycznie, atakując doskokami i trafia celnie z półdystansu. Ślązak odpowiada „suchymi" kontrami. Starcie poznańczyka.

W 3 starcin poznańczyk atakuje i trafia dość często zwłaszcza lewymi sierpowymi — inkasuje jednak soczyste kontry Ślązaka, który w defenzywie jest lepszym od Ciupki. Poznańczyk za mało operował prostymi i nie potrafił utrzymać przeciwnika na dystans. Starcie dla Ciupki. Wynik walki słuszny.

Po prezentacji obu drużyn i powitaniu gości przez prezesa Pozn. OZB p. inż. K. Suligowskiego, pozostały na ringu obie „muchy".

Rudner (Śląsk) zremisował z Kordylewskim (Poznań)

Walkę rozpoczyna Ślązak prostymi. poznańczyk skraca dystans i trafia serią uderzeń na korpus i szczękę. Rudner dobrze wyprowadza proste. które dochodzą do celu — Kordylewski walczy spokojnie i szuka okazji na cios — łapie pod koniec starcia Ślązaka w narożniku i trafia kilka razy celnie. wygrywając nieznacznie starcie.

W 2 starciu poznańczyk ma inicjatywę, atakuje i trafia dobrze z obu rąk. Ślązak pięknie i szybko kontruje każdy atak, wykorzystując niedokładne krycie poznańczyka. Starcie minimalnie dla Kordylewskiego. W 3 starciu walka żywa. staje się pod koniec nieczysta. Kordylewski nadal słabo się kryje i Rudner wykorzystuje to doskonale. lokując celnie kilka ciosów, zwłaszcza z kontr, w czym zawsze uprzedzał poznańczyka. Starcie Ślązaka.

Grzywocz (Śląsk) zwyciężył Pankego (Poznań)

Panke. który zastąpił Jamowczyka w tej walce, spisał się b. dobrze. Walczył on z niezwykłym zacięciem i chociaż ustępował mistrzowi wszechsłowiańskiemu pod względem techniki i rutyny. to swoją walką z prawej pozycji i nieustępliwością sprawił Ślązakowi b. wiele kłopotu.

Grzywocz rozpoczyna walkę kilkoma prostymi z dystansu, wykazując ładną pracę nóg. Panke walczy uważnie i wreszcie wypuszcza „bombę" z lewej na szczękę Grzywocza, po chwili trafia znów lewym sierpowym i Ślązak od razu walczy ostrożniej. Ślązak przechodzi do walki w zwarciu, gdzie jest lepszy. Poznańczyk jednak łapie Grzywocza znów celnym uderzeniem i podbija mu oko. Starcie wygrywa Ślązak.

W 2 starciu Grzywocz atakuje, ale nie zawsze może sobie poradzić z pozycją przeciwnika, który z dystansu 2 razy pod rząd silnie trafia Ślązaka Grzywocz przeważa w zwarciu, i unika walki na dystans. Panke odgryza się zacięcie — lecz i to starcie przegrywa.

W 3 starciu Grzywocz atakuje z furią i trafia kilka razy dokładnie ale kilka kontr mało jeszcze rutynowanego Pankego zatrzymuje go w miejscu. Po zaciętej walce Grzywocz odnosi zasłużone, ale ciężko wywalczone zwycięstwo. Widownia nagradza obu zawodników długo niemilknącymi oklaskami.

Koziołek (Poznań) wysoko pokonał Krawczyka II (Śląsk)

W wadze piórkowej Koziołek górował zdecydowanie techniką i rutyną nad młodym i ambitnym Ślązakiem. Poznańczyk z miejsca rozpoczyna taniec po ringu, szukając słabych stron przeciwnika. Lewe proste co chwilę dochodzą do szczęki Krawczyka i wreszcie błyskawiczny sierpowy zachwiał Ślązakiem. który ogranicza się zupełnie do defenzywy.

W 2 starciu Poznańczyk prowokuje bezskutecznie Ślązaka do ataku i wreszcie znów rozpoczyna atak, trafiając szybkimi ciosami z obu rąk korpus i szczękę przeciwnika. Po celnym ciosie na żołądek Ślązaka, następuje błyskawiczny „sierp" na szczękę i Krawczyk do „9" ląduje na deskach. Ślązak wstaje mocno osłabiony i inkasuje do końca starcia jeszcze kilka silnych uderzeń.

W 3 starciu Krawczyk doskonale nastawiony przez Szydłę. trzyma się tylko defenzywy i z rzadka odpowiada na ciosy stale atakującego poznańczyka. który pod koniec nieco słabnie zmęczony tempem i ciosy jego nie wychodzą już tak celnie i skutecznie. Walką tą wykazał Koziołek, że znajduje się nadal w bardzo dobrej formie.

Gorącznlak (Poznań) zwyciężył pewnie Zorembika (Poznań)

Ślązak rozpoczyna ostrym atakiem polując na cios i od razu wpada na serię pięknych i celnych kontr poznańczyka. Po jednej kontrze Zorembik ląduje na moment na deskach. Poznańczyk walczy doskonale zarówno z dystansu jak i w zwarciu, operując seriami uderzeń z obu rąk.

W 2 starciu Ślązak nadal atakuje, co jest „wodą na młyn" dla poznańczyka, który soczystymi i szybkimi kontrami z obu rąk trafia niezwykle agresywnego i twardego Zorembika, ciosy którego są zbyt szeroko wyprowadzane i za mało szybkie, toteż poznańczyk pięknymi zwodami i odskokami odbiera im całkowicie siłę i skuteczność.

W 3 starciu po żywej wymianie ciosów Gorącmiak obrywa kilka uderzeń. ale rewanżuje się następnie gradem ciosów, które spadają na korpus i szczękę Ślązaka. Zorembik inkasuje b. dużo i wykazuje niezwykłą odporność, rzucając się stale do ataku. Poznańczyk wykorzystał wszystkie okazje, by ulokować swe ciosy i wygrywa walkę b. wysoko na punkty.

Okruszkiewicz (Śląsk) pokonał zasłużenie Adamskiego (Poznań)

W wadze półśredniej reprezentant Poznania — Adamski zawiódł kompletnie oczekiwania, wykazując słabą formę i brak kondycji. Ślązak to młody i obiecujący zawodnik. Rozpoczął od razu atakiem i kilkoma celnymi ciosami, na które poznańczyk reaguje zbyt późno. Ślązak prowadzi akcję szybko i najlepiej czuje się w półdystansie. Adamski nie potrafi go utrzymać prostymi na dystans. Starcie remisowe.

W 2 starciu Ślązak atakuje doskokami i peszy tym poznańczyka. Tempo słabnie, lecz Okruszkiewicz nadal utrzymuje inicjatywę — trafiając częściej. Adamski niepotrzebnie wdaje się w wymianę ciosów. na czym gorzej wychodzi bowiem Ślązak uprzedza go zawsze w uderzeniu. Starcie pewne dla Ślązaka.

W 3 starciu Adamski walczy coraz słabiej, nieczysto, a ciosy jego są anemiczne. Nie wykorzystuje absolutnie wielu okazji do zadania ciosu. bowiem Ślązak też osłabł, i walczył odkryty. W sumie Okruszkiewicz wygrywa walkę pewnie.

Sobczak (Poznań) pokonał Kaczmarczaka (Śląsk)

Zawodnik śląski zaraz po gongu trafia poznańczyka dwa razy celnie i silnie. Sobczak kontruje od razu ataki Ślązaka. który doskokami stara się dosięgnąć przeciwnika. Rutyna i techniczna wyższość Sobczaka coraz więcej bierze górę. toteż Ślązak coraz rzadziej trafia, a inkasuje celne kontry.

W 2 starciu Sobczak przeważa z dystansu jak i w zwarciu, jednak otrzymuje kilka celnych uderzeń na szczękę. po których słabnie. Ślązak wytrzymuje wszystkie ciosy.

W 3 starciu Kaczmarczak nadal atakuje. nadziewając się na kontry poznańczyka, który raz trafia za nisko (poniżej pasa). Ślązak krzywi się, — jednak walczy dalej. Pod koniec walki poznańczyk słabnie wyraźnie, ciosy są coraz mniej dokładne i anemiczne, ale unikami i rutyną odpiera ataki b. agresywnego przeciwnika, wygrywając walkę zasłużenie.

Krauze (Poznań) wygrał z Skwerą (Śląsk)

Wobec startu Szymury w wadze ciężkiej, wstawiono do wagi półciężkiej Krauzego z Szamotuł, który spisał się nadspodziewanie dobrze. Ślązak więcej obyty z ringiem i zwrotniejszy, napotkał w Krauzem groźnego partnera. Kilka ciosów poznańczyka, które dotarły do szczęki i korpusu Ślązaka od razu nakazały mu ostrożność i „pachniały" nokautem. Po pierwszym starciu remisowym, w drugim walka była b. zacięta, lecz słaba technicznie. Obaj zawodnicy poszli na wymianę ciosów, częściej i celniej trafiał Krauze, wygrywając starcie.

W 3 starciu stroną atakującą był szybki Ślązak, jednak ciosom jego, z wyjątkiem kilku podbródkowych, brak było szybkości i skuteczności. Krauze dla odmiany — trafiał rzadziej, zato celniej. wygrywając walkę nieznacznie.

Skwera zachował się niesportowo, schodząc z ringu po ogłoszeniu wyniku — nie podając ręki zwycięzcy.

W ostatniej walce wieczoru, w wadze ciężkiej

Szymura (Poznań) pokonał Linkę (Śląsk)

w 1 starciu przez techniczne k. o.

Z zainteresowaniem oczekiwano startu zawodnika śląskiego. który startując dopiero od niedawna. uważany jest na Śląsku za utalentowanego zawodnika, o dużej przyszłości. 23-letni Linka zapowiada się rzeczywiście jako dobry materiał. Posiada on doskonałe warunki fizyczne i serce do walki. W rękach doświadczonego trenera Szydły, może stać się groźnym konkurentem dla naszych ciężkich wag. To nic, że Linka przegrał ze Szymurą i to przez techn. k. o. już w 1 starciu.

Szymura wykazał w tej walce, że znajduje się w doskonałej formie i kondycji. Jego szybki atak, celne i szybkie ciosy z obu rąk a szczególnie charakterystyczne „dyszle" speszyły od razu Ślązaka, który po kilku uderzeniach na szczękę poszedł na deski do 6 i 8. Pod gradem ciosów Linka idzie poraz trzeci na deski i sędzia ringowy słusznie walkę przerwał.

Tak więc Poznań wziął rewanż nad bokserami Śląska za ostatnio poniesioną w Katowicach porażkę w stosunku 4:12

Sędziował w ringu p. K. Derda, na punkty pp. Markowski (Śląsk), Leżokupski i Urbaniak (Poznań), wobec nieprzybycia wyznaczonych sędziów zamiejscowych. (al)

O drużynowe mistrzostwo Polski

Grochów bije I. KS (Wrocław) 12:4

Warszawa. W dniu wczorajszym w nowo otwartej hali sportowej na Służewcu został rozegrany mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski między KS Grochów i I KS Wrocław, zakończony zwycięstwem „Grochowa" w stosunku 12:4. Poziom walk był słaby. Z drużyny wrocławskiej wyróżnili się Szymonowicz i Waluga, z Grochowa zaś Patora, Komuda i Archacki, choć ten ostatni walczył tylko w spotkaniu towarzyskim, mając niedowagę. Kolczyński wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Wyniki walki były następujące: w wadze muszej Patora wygrał w drugiej rundzie przez techniczny k. o. z Kozłowskim (I KS); w wadze koguciej Szadkowski (Gr) zremisował z Szymonowiczem (I KS); w wadze piórkowej Sobkowiak (Gr) po brzydkiej walce wygrał na punkty z Miszczukiem (I KS); w wadze lekkiej Komuda (Gr) wygrał na punkty z Walugą (I KS), była to najciekawsza i najładniejsza walka; w wadze półśredniej Łukasiewicz (Gr) zremisował z Cymbałą (I KS); w wadze średniej — Majewski (Gr) wygrał na punkty z Bekerem (I KS); w wadze półciężkiej Kolczyński (Gr) wygrał walkowerem; w wadze ciężkiej Archacki (Gr) przegrał walkowerem z powodu niedowagi. W spotkaniu towarzyskim Warszawianin wygrał wysoko na punkty z Ciećwierzem (I KS). W ringu sędziował dobrze p. Kubiak z Łodzi, na punkty zaś pp. Kołodziejczak z Poznania, Lankedrow ze Szczecina i Twardowski z Łodzi. Widzów około 4 tysiące.

OM TUR (Rzeszów) odwołuje zawody
ŁKS zdobywa pun' ty w. o.

ŁÓDŹ. Na mecz pięściarski do Rzeszowa w dniu 29. 12 1946 r., bokserzy ŁKS-u mieli udać się samolotem. Do Łodzi nadeszła jednak depesza, że mistrz okręgu rzeszowskiego TUR nie może przyjąć pięściarzy łódzkich, gdyż nie dysponuje salą z powodu zebrań przedwyborczych. Kierownictwo skontaktowało się z Polskim Związkiem Bokserskim w Poznaniu, którego wiceprezes orzekł, że nie jest to absolutnie wystarczający powód do odwoływania półfinałowych zawodów o mistrzostwo Polski. ŁKS bez walki otrzyma więc w. o. 16:0.

Kierownictwo ŁKS zmuszone było odwołać zamówiony na niedzielę rano samolot.

„Żyrardowianka" — „Legia" 11:5 w boksie

Warszawa. — W Żyrardowie rozegrany został mecz pięściarski między drużynami WKS „Legia" i KS „Żyrardowianką", zakończony zwycięstwem „Żyrardowianki" w stosunku 11:5. Walki stały na niezłym poziomie technicznym.

Następny numer

„Sportowca"

ukaże się we wtorek

7 stycznia 1947 r.

Bałtyk (Koszalin) Skra Szczecin) 10:6

Szczecin. W Koszalinie otwarty został sezon bokserski spotkaniem między czołową drużyną Szczecina „Skrą" i miejscowym „Bałtykiem". Mecz wzbudził duże zainteresowanie w mieście i zgromadził przeszło 2 tysiące widzów w sali Teatru Polskiego. Walki miały bardzo ciekawy przebieg i stały na dość dobrym poziomie. Ostateczne zwycięstwo odnieśli niespodziewanie bokserzy Koszalina, którzy rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść w stosunku 10:6. Zawody miały uroczystą oprawę — gości przywitał starosta koszaliński i przedstawiciel władz sportowych miasta. Pierwszej imprezie bokserskiej w Koszalinie przyglądał się specjalnie przybyły ze Szczecina Komisarz PZB — p. Lankedrey oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Urzędu WF i PW — p. Wachałowski.

Motocykliści „Unii" — milicjantom poznańskim



Piękną niespodziankę sprawił Motoklub Unia — Poznań Milicjantom regulującym ruch na ulicach miasta Poznania. W dniu wigilijnym gwiazdor „Unii" zajął miejsce w przyczepce i objechał w asyście całego szeregu motocyklistów wszystkie placówki regulujących ruch milicjantów, których uprzednio „obił" rózgą za mankamenty, jednak w końcu się okazał łaskawym i każdemu wręczył paczkę z zawartością rzeczy praktycznych i smakołyków (zresztą milicjanci sami powiedzą co otrzymali) i w końcowym etapie zjawił się niespodziewanie z „kontrolą" w Komendzie Miasta, gdzie jednak zastał wszystko w najlepszym porządku. Obdarowawszy wszystkich, odjechał w asyście warczących motorów, co zwracało uwagę przechodniów, gdyż wielu z tych motocyklistów uważało tą honorową asystę jako jazdę „zręczności" na zlodowaciałej jezdni — do swych pieleszy.

Odra deklasuje Pioniera 13:3

Rewanżowy mecz bokserski zakończył się jeszcze wyższym, niż pierwsze, zwycięstwem „Odry", która w obecnym składzie równa jest prawie reprezentacji Pomorza Szczecińskiego.

Jedyne zwycięstwo dla „Pioniera" odniósł walczący po „zduszeniu" wagi w muszej Pichner. Począwszy od wagi półśredniej, w której zadebiutował Skołecki, bokserzy „Odry" wygrywali jak chcieli. Mistrz Polski juniorów w półciężkiej Deringer startując w wadze ciężkiej wykazał b. dobrą formę, nokautując swego przeciwnika już w drugiej minucie pierwszego starcia. Wobec olbrzymiej przewagi bokserów „Odry" mecz skończył się b. szybko i nie należał do ciekawych.

Wyniki w ringu: Pichner (Pionier), mając zdecydowaną przewagę wygrał w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. z surowym zupełnie Tonakiewiczem. Walka mało ciekawa.

Stopa (Odra) w koguciej zmusił do poddania się Waśko (Pionier). Stopa, wykorzystując dłuższe ramiona, bije dużo z obu rąk aż do momentu załamania się przeciwnika.

Majorczyk (Odra) w piórkowej wygrał nieznaczną różnicą punktów z Manikowskim. Ten ostatni dzięki szybkim unikom uniknął nokautu.

W lekkiej sędziowie skrzywdzili Kukulaka (Odra), dając mu w walce z Łącznym wynik remisowy. Kukulak silnymi ciosami na szczękę doprowadził do stanu zamroczenia Łącznego i jedynie wielkie wyczerpanie uniemożliwiło mu wygranie przez k. o. z rutynowanym zawodnikiem Pioniera.

W półśredniej, startujący po długiej przerwie były wicemistrz Polski wagi lekkiej Skałecki (Odra), zmusił w pierwszej minucie pierwszej rundy do poddania się niepokonanego dotychczas w Szczecinie Gapskiego.

W średniej, walczący jak zwykle szybko Ambroż (Odra), zmusił również w pierwszej minucie do poddania się dobrego Jaśkiewicza.

W **półciężkiej** Wilczak (Odra) wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie z Kubickim. Wilczek, walcząc teraz stale w półciężkiej, robi duże postępy i jest mocnym punktem „Odry".

W ostatniej walce wieczoru w wadze ciężkiej Deringer posłał w pierwszej rundzie na moment na deski Skowrońskiego, by po chwili prostym na szczękę posłać go ponownie na deski aż do wyliczenia.

Zjednoczenie Pafawag 13:3

Bydgoszcz. W Bydgoszczy odbył się mecz bokserski między zespołami wicemistrza Dolnego Śląska „Pafawag" z Wrocławiem i drużyny KS „Zjednoczeni" Bydgoszcz. Mecz ten był próbą sił przed drużynowymi mistrzostwami Polski. Zawody utrzymane były na wysokim poziomie. Jedyne zwycięstwo odniósł „Pafawag" w wadze muszej, uzyskując poza tym remis w wadze średniej. We wszystkich innych wagach zdecydowane zwycięstwo odnieśli bakserzy bydgoscy. Wyniki 13:3 dla „Zjednoczenia" był zupełnie zasłużony. Wyniki techniczne były następujące (zawodnicy bydgoscy na pierwszym miejscu): w wadze muszej Borowiez uległ na punkty Czyjkowskiemu; w koguciej Kruza pokonał w drugiej rundzie przez k. o. Faskę; w piórkowej Leczkowski zwyciężył wysoko na punkty Kozłowskiego; w lekkiej Sowiński bez trudu rozprawił się na punkty z Górskim; w wadze półśredniej Wikliński po zaciętej walce wypunktował Sztolca; w średniej Hinc zremisował z Kamińskim; w półciężkiej Pollak pokonał na punkty Dorabialskiego, a w ciężkiej Chyła odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Wolskim im. Sędziowali: Rozmarynowski w ringu, na punkty zaś Nowakowski.

Eliminacje na Śląsku
o wejście do ekstraklasy

KATOWICE. Decyzją Śl. OZPN automatycznym reprezentantem Śląska w walkach o wejście do Ligi Państwowej będzie mistrz Śląska AKS Chorzowski. Drugim reprezentantem będzie drużyna kopalni „Rymer", która zdobyła jesienne mistrzostwo Śląska w swojej grupie. Kto będzie trzecim reprezentantem, zadecydują eliminacyjne rozgrywki między mistrzami jesiennymi swych grup „Polonią" z Piekar a WMKS Katowice. Pierwszy eliminacyjny mecz odbędzie się 5 stycznia w Piekarach, zaś 12 stycznia w Katowicach. Gdyby obie rozgrywki nie dały decydującego rezultatu, nastąpi trzecia na neutralnym gruncie.

Joe Luis
czeka na przeciwnika

NOWY JORK. W kwietniu przyszłego roku Joe Louis będzie bronił tytułu mistrza świata wagi ciężkiej w spotkaniu z Joe Baksi lub Joe Walcottem. Mecz odbędzie się w Atlantic City. Definitywnego przeciwnika wyłoni spotkanie Baksi-Walcott, które odbędzie się 6 stycznia.

Co o hokeju na lodzie każdy wiedzieć powinien (Część I)

W dniu 1 i 2 września 1946 r. odbył się w Zurychu kongres LIHG. Kongres ten wprowadził znaczne zmiany w dotychczasowych przepisach hokejowych. Nowe przepisy hokejowe, które do nas dotarły niemal w chwili, kiedyśmy po raz pierwszy wychodzili na taflę lodową, nieopanowali dotąd w zupełności ani gracze czołowych naszych drużyn, ani tym bardziej publiczność, uczęszczająca na zawody hokejowe. Publiczność zwłaszcza, jest zupełnie zdezorientowana gwizdkami sędziowskiemi, których nie umie sobie wytłomaczyć.

Nakłada to na nas pewien obowiązek, obowiązek zorientowania naszych czytelników w wprowadzonych zmianach przepisów hokejowych. Postaramy się opisać najważniejsze z poczynionych zmian, podczas gdy inne dane podamy w słowach jak najkrótszych, tylko dla przypomnienia.

Boisko. Idealne wymiary boiska wynoszą 60×30 m (dawniejsze 56×26). Minimalne wymiary boiska dla rozgrywania zawodów o mistrzostwo LIHG są 56×26 m. Dla innych rozgrywek międzynarodowych wymiary minimalne nie są określone. Boisko otoczone być winno drewnianymi bandami o wysokości 1,20 m, licząc od powierzchni lodu. Ze względu na bezpieczeństwo graczy, wewnętrzna strona band musi być gładka. Narożniki band w miarę możności winne być zaokrąglone.

Oznaczenie boiska. Boisko podzielone jest jak dawniej, na trzy strefy, strefę obrony, strefę neutralną i strefę ataku. W odległości 18 m od bramek przeciągnięte są linie niebieskie o szerokości 10 cm. Linie te dzielą boisko na trzy strefy. Jeżeli boisko jest krótsze, aniżeli 56 m, odległość między jedną, a drugą linią niebieską — strefową, nie może być mniejsza, aniżeli 14 mtr (strefa neutralna). Prócz tych linii wprowadzone zostały obecnie nowe znaki czerwone, mianowicie 3 m od każdej krótszej bandy czerwone linie bramkowe oraz czerwona linia na środku boiska, przedzielająca boisko na dwie równe części. Na środku czerwonych linii bramkowych ustawione są bramki. W odległości 15 cm od zewnętrznych słupków bramek wykreśla się dwie równe linie prostopadłe do linii bramkowych o długości 90 cm. Końce tych linii prostopadłych połączone są linią czerwoną i tworzą prostokąt, który stanowi pole bramkowe. Dotąd pole bramkowe stanowiło półkole o promieniu 3 metrów.

Na środku boiska, na czerwonej linii, naznaczony jest punkt niebieski o średnicy 15 cm. W około punktu tego zakreślone jest koło niebieskie o promieniu 3 m. Na liniach niebieskich, oznaczających strefy boiska, w odległości 3 m od bandy, naznaczone są punkty czerwone o średnicy 15 cm. Wreszcie o 3 m od czerwonych linii bramkowych w stronę boiska i 3 m od dłuższych band, okalających boisko, wyznacza się niebieskie punkty o średnicy 15 cm, które otoczone są kołem o promieniu 3 m. Bramki, jak już zaznaczyliśmy, ustawione są na środku linii bramkowych, które wytyczone są w odległości 3 m od krótszych band, otaczających boisko.

Jak z powyższego opisu wynika, inowacją jest wyznaczenie czerwonych linii bramkowych i środkowej, które w dalszym omówieniu przepisów, zwłaszcza o spalonym, będą miały zasadnicze znaczenie. Dalszą inowacją to punkty na których rozpoczyna się, względnie wznawia grę. Dalszą zmianą jest wytyczenie stosunkowo małego pola bramkowego, w którym nie wolno atakować bramkarza. Dawniej polem bramkowym było półkole o średnicy 3 m.

Bramka — wymiary: wysokość 1.22, długość 1.83 m: głębokość bramki nie może przekraczać 1 m. Ramy bramek winne być pomalowane na czerwono.

Krążek jest z kauczuku o formie płaskiego walca o średnicy 7.62 cm i grubości 2.54 cm. Waga krążka od 141.5 — 170 gr.

Kije. Długość 134,5 cm wraz z łopatką o długości 37,5 cm. Szerokość łopatki nie może przekroczyć 7,5 cm. Jedynie bramkarski kij może być szerszy (11,4 cm).

Ochraniacze bramkarskie nie mogą, przy zestawionych nogach, być szersze, aniżeli 50 cm.

Skład drużyny i zmiana graczy. Drużyna składa się z 6 graczy: bramkarza, 2 obrońców i 3 napastników. Prócz tych graczy drużyna może mieć 6 zastępców, w tym jednego bramkarza, tak, że każdy z graczy ma swego zastępcę. W żadnym momencie nie może być jednak więcej, jak 6 graczy na boisku (dawniej drużyna mogła mieć tylko 3 zastępców).

Jeżeli wykluczony zostanie z gry bramkarz, zastąpić go może w bramce którykolwiek z graczy zespołu, a nie zapasowy bramkarz. W myśl starych przepisów zmiana graczy nastąpić mogła tylko po gwizdku sędziego, przerywającym grę. Obecnie gracza zmienić można w każdej chwili, pod warunkiem, że zastępca, wkraczający na boisko, nie znalazł się na nim przed opuszczeniem go przez gracza zmienionego.

Sędziowie. Zawodami kieruje 2 sędziów głównych, których decyzje są bezapelacyjne. Prócz sędziów głównych urzęduje 2 sędziów kar, 2 sędziów czasu i 2 sędziów bramkowych.

Czas gry. Rozgrywka trwa 3 okresy po 20 minut każdy, podczas gdy dawniej okresy były 15-minutowe. Po pierwszym i drugim okresie gry następuje przerwa 10-minutowa. W trzecim okresie gry, po 10 minutach, następuje zmiana stron boiska. Wszystkie przerwy w grze tzn. od gwizdka sędziego, przerywające grę, aż do chwili ponownego wprowadzenia krążka do gry odlicza się od czasu gry.

Zdobycie bramki. Bramkę uważa się za zdobytą, jeżeli krążek przejdzie przez światło bramki. Jeżeli krążek dotyka jeszcze linii bramkowej — bramka nie jest zdobytą. Kiedy zaś krążek uderzony zostanie przez jakąkolwiek część ciała gracza drużyny atakującej lub łyżwą kopnięty do bramki — bramki, w ten sposób zdobytej, się nie uznaje, nawet, jeżeli krążek bezpośrednio po tym otrze się o któregoś z graczy partii broniącej. Uznaje się bramkę wówczas, jeżeli po strzale, którykolwiek z graczy drużyny broniącej uderzy krążek łyżwą lub jakąkolwiek częścią ciała i krążek wpadnie do bramki.

Przerwy w grze następują wówczas, gdy krążek wypadł poza bandę, gdy popełnione zostało przekroczenie, gdy uzyskana została bramka, gdy przesunięta została bramka, gdy bramkarz złamie kij, i po ukończeniu każdego okresu gry. Jeżeli krążek uderzony zostanie o sędziego, gra może, ale nie musi, być przerwaną. Zależy to od decyzji sędziego.

Rozpoczęcie gry. Zasada rozpoczęcia gry uległa zasadniczej zmianie. Grę rozpoczyna się na środku boiska przez wybijanie. Dawniej gracze, rozpoczynający grę, ustawiali się bokiem do bramki. W myśl nowych przepisów gracze ustawiają się frontem do bramki przeciwnika, ustawiając laski na lodzie. Pióra lasek przy tym oddalone być muszą o 50 cm od siebie. Wszyscy inni gracze znajdować się muszą między krążkiem a własną bramką.

Zaczęcie gry odbywa się: a) na początku każdego okresu gry i po każdej zdobytej bramce — na punkcie niebieskim na środku boiska; b) w wypadku każdej przypadkowej przerwy w grze bez zaistnienia przekroczenia w miejscu, gdzie krążek się znajdował w chwili przerwania gry: c) w wypadku przekroczenia, również wówczas, jeżeli krążek wyrzucony został za bandę i w wypadku spalonego — jeżeli winny przekroczenia znajdował się w strefie obrony — na jednym z punktów przy czerwonej linii bramkowej drużyny, której gracz zawinił; w strefie nautralnej — z jednego z punktów na niebieskiej linii strefy obrony, której gracz zawinił: w strefie ataku — z jednego z punktów na niebieskiej linii, oddzielającej strefę neutralną od strefy ataku drużyny, której gracz zawinił.

Dalszy ciąg w następnym numerze „Sportowca", w którym umieścimy też szkic boiska hokejowego.

Z boisk Śląska

„Derby" Katowic

ZZK — WMKS 4:0

Katowice. — „Derby Piłkarskie" Katowic, a mianowicie spotkanie między ZZK i WMKS zakończyły się zwycięstwem drużyny kolejarzy nad jesiennym mistrzem klasy A Okręgu Śląskiego swojej grupy, w stosunku 4:0 (1:0). ZZK miało wyraźną przewagę. Bramki strzelili: Bożek — 3, Ziaja — 1.

„Ruch" — „Baildon" 3:2 (2:2). Mecz ten był zupełnie wyrównany i decydująca bramka została strzelona przed końcem gry przez Peterka.

Katowice (kor. wł.). — Piłkarze śląscy, pomimo silnych mrozów dalej walczą o punkty. W ubiegłą niedzielę w meczach o mistrz. klasy A Śl. OZPN, uzyskano następujące wyniki:

Pogoń (Katowice) — Kleofas (Katowice) 1:1 (1:0). Pogoń niespodziewanie utraciła jeden punkt w walce z twardą drużyną kopalnianą.

Wawel (Nowa Wieś) — Wyzwolenie (Michałkowice) 1:0 (0:0). Porażka przekreśliła możliwości Wyzwolenia na zdobycie jesiennego mistrzostwa grupy.

Ruch — Baildon 3:2 (2:2). Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz, zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Ruchu, który decydującą bramkę zdobył w ostatniej minucie gry. Ruch górował nad przeciwnikiem szybkością. Gra bardzo ładna, na wysokim poziomie. Widzów ponad 4 tysiące.

Śląsk (Świętochłowice) — Śląsk (Tarnowskie Góry) 1:1 (0:1). Spotkanie dwuch „Ślązków" w walce o mistrzostwo grupy drugiej, zakończyło się wynikiem remisowym, który świadczy o dobrej postawie drużyny Tarnowskich Gór.

ZZK Katowice — WMKS Katowice 4:0 (1:0). Sensacyjna porażka milicjantów. Były to „derby" o moralny tytuł mistrza Katowic. Kolejarze przeważali przez cały czas. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ziaja 2 i Bożek 2.

RKS Batory (Chorzów) — Naprzód (Rydułtowy) 9:3 (5:2). Efektowane i zupełnie zasłużone zwycięstwo Batorego.

Kostuchna — Slavia (Ruda) 1:6 (0:5). Po dotychczasowych rozgrywkach, stan tabel w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Grupa I.

		gier	st. pkt.	st. bram.
1.	Naprzód (Lipiny)	10	14:6	36:17
2.	Walcownia (Dziedzice)	9	14:4	28:14
3.	Concordia (Knurów)	8	11:5	28:15
4.	Naprzód (Janów)	7	10:4	28:14
5.	Wyzwolenie	9	10:8	26:20
6.	Lecha (Mysłowice)	10	8:12	15:12
7.	Pogoń (Katowice)	8	8:8	25:22
8.	HKS (Szopienice)	9	6:12	102:4
9.	Kleofas (Katowice)	9	5:13	11:53
10.	Wawel (Nowa Wieś)	6	4:8	5:11
11.	Kresy (Chorzów)	7	2:12	14:24

Grupa II.

		gier	st. pkt.	st. bram.
1.	Polonia (Piekary)	10	17:3	24:11
2.	Błyskawica (Rybnik)	9	14:4	26:5
3.	Ruch (Wielkie Hajduki)	7	11:3	30:10
4.	Baildon (Katowice)	9	11:7	27:15
5.	Zgoda (Bielszowice)	9	8:10	17:18
6.	Śląsk (Tarnowskie Góry)	10	8:12	20:23
7.	RKS (Łagiewniki)	10	8:12	18:35
8.	Siemianowiczanka	10	7:13	26:32
9.	Śląsk (Świętochłowice)	8	6:10	11:20
10.	Kopalnia (Katowice)	9	6:12	14:20
11.	RKS (Zabłocie)	9	4:14	9:31

Grupa III.

		gier	st. pkt.	st. bram.
1.	WMKS Katowice	9	15:3	23:11
2.	ZZK Katowice	10	15:5	28:14
3.	Slavia (Ruda)	10	12:8	32:23
4.	Koszarowa (Żywiec)	10	12:8	21:22
5.	Czarni (Chropaczów)	10	11:9	21:17
6.	Ligocianka	10	10:10	29:26
8.	RKS Batory (Chorzów)	10	9:11	22:24
8.	Rymer (Rybnik)	9	8:10	19:21
9.	Pokój (Nowy Bytom)	7	7:7	14:14
10.	Kostuchna	10	6:14	26:40
11.	Naprzód (Rydułtowy)	10	1:19	12:50

(Z. O.)

Drzazgi ŚLĄSKIE

Paszek i Kaczmarczyk, doskonali szermierze śląscy, członkowie ekipy olimpijskiej, zostali w czasie wojny zamordowani przez Niemców.

Klaptocz (BBTS Bielsko) wicemistrz Polski w skokach z trampoliny, przebywa stale we Wrocławiu, gdzie studiuje na Politechnice.

Dzień (BBTS Bielsko), jeden z najlepszych w tej chwili crawlistów Polski liczy dopiero 20 lat i karierę pływacką rozpoczął w ubiegłym sezonie. Jest on uczniem liceum w Białej.

Berlik Feliks — przedwojenny kapitan PZP, jeden z najlepszych fachowców polskiego sportu pływackiego powrócił do zdrowia, po powrocie z przymusowych robót w Niemczech.

Wilczek, doskonale zapowiadający się przed wojną „młodzik" (crawlista) z TS Giszowiec, powrócił ostatnio do kraju i przerzucił się na sport piłkarski. Gra on obecnie w drużynie „Naprzodu" z Janowa na pozycji lewego pomocnika.

Cieślik (Ruch), Gregor (Concordia) i Duda (Naprzód Lipiny), prowadzą w tabeli strzelców w mistrzostwach kl. A Śl. OZPN.

Pilarek, przedwojenny napastnik (TS Szopienice) powrócił do kraju i zasilił drużynę HKS Szopienice.

Stankoszówna, bezkonkurencyjna mistrzyni Polski we florecie przed wojną, przebywa obecnie we Francji. Jest zamężna i posiada kilkuletnią córeczkę.

(zo)

Przed mistrzostwami Polski w hokeju

W tych dniach rozpoczną się hokejowe rozgrywki międzygrupowe, celem wyeliminowania mistrzów poszczególnych grup, którzy następnie staną do drugich powojennych mistrzostw hokejowych Polski, którego obrońcą jest „Cracovia".

W międzyczasie drużyny, które zdobyły mistrzostwa swych okręgów, m. in. Łódzki Klub portowy Łódz. „Lechia" — Poznań, „Pomorzanin" — Torun i in. wykorzystują wolne terminy i korzystne warunki lodowe, pilnie przygotowują się do czekających ich rozgrywek. Coprawda jeszcze nie wszystkie okręgi ostatecznie wyłoniły swych mistrzów. W okręgu krakowskim wielką uwagę zwróciło na siebie „Krynickie Towarzystwo Hokejowe" po zwycięstwie nad „Cracovią". Należałoby stąd wnioskować, że KTH zdoła się uporać z „Wisłą" uchodzącą za najsilniejszą jednostkę poza „Cracovią" i KTH zakwalifikuje się do dalszego koła rozgrywek. Na Śląsku zabłysła ostatnio „Siemianowiczanka", w której ma wystąpić kilka znanych przed wojną zawodników. Niewiadomo co będzie miał do powiedzenia „Piast" z Cieszyna wzgl. noworeaktywona sekcja Huty Baildona, którą zasilili gracze b. mistrza Polski „Dębu" oraz katowickiej „Pogoni". W kołach śląskich utrzymują jednak, że „Siemianowiczanka" jest zespołem najsilniejszym. W Warszawie winna sobie „Legia" dać radę ze swymi konkurentami.

Gdyby te nasze przewidywania co do zdobycia mistrzostw okręgowych przez wyżej wspomniane zespoły miały się spełnić, natenczas w walkach międzygrupowych ujrzelibyśmy następujące zespoły: (każdy spotka się raz na swoim — raz na boisku przeciwnika). W grupie poznańsko-pomorskiej staną w dniu 8 stycznia 1947 r. do walki w Toruniu „Lechia" z Poznania z „Pomorzaninem". Obie drużyny można uważać jako zespoły równorzędne. „Lechia" wydaje się być lepsza defenzywnie, „Pomorzanin" natomiast w ataku. Biorąc jednak pod uwagę ostatnie mecze „Lechii" z ŁKS-em — typujemy na zespół poznański. Wiemy jednak, ż Toruńczycy (TKS) zawsze w hokeju zwracali na siebie uwagę. W grupie łódzko-warszawskiej więcej zaprawiony w walkach ŁKS winien pokonać mistrza okręgu warszawskiego, zarówno czy to będzie „Legia" czy też ewent. inny zespół. Najciekawiej jedna zapowiada się walka w grupie krakowsko-śląskiej. Z tej bowiem grupy wyłonić się może przyszły mistrz Polski. Krynickie Towarzystwo Hokejowe mając lepsze możliwości treningowe, sądząc w dodatku po zwycięstwie nad „Cracovią" może wyjść na pierwsze miejsce. „Siemianowiczanka" jeżeli istotnie pozyska zapowiedzianych wybitnych graczy, również może się pokusić o palmę zwycięstwa. O ile by zwyciężyła „Siemianowiczanka" mająca do dyspozycji większą ilość graczy, co jest w rozgrywkach o mistrzostwo specjalnie ważnym — wówczas w finałowej grupie spotkały by się zespoły tych samych okręgów, co w roku ubiegłym.

Jednak w każdej dziedzinie sportowej niespodzianki są na porządku dziennym. Niech tylko w tej czy owej drużynie zabraknie jednego z najlepszych graczy, jedna drobna nieuwaga bramkarza czy sędziego a prawie stuprocentowy zwycięstwa — przegrywa.

Jak z powyższego wynika, walki o tegoroczny prymat w hokeju lodowym będą bardzo zajadłe. Zespoły są więcej wyrównane, reprezentują wyższy poziom aniżeli w ubiegłym sezonie i drużyn tych jest już więcej. Nic więc dziwnego, że spotkania te w całym kraju budzą zrozumiałe zainteresowanie, które podnosi jeszcze fakt ten, że reprezentacja Polski została zgłoszona na hokejowe mistrzostwa świata, które organizuje w lutym Czechosłowacja. Kapitan związkowy będzie miał możność zaobserwować cały szereg starych naszych „repów", którzy wykazują wcale dobrą formę, jak również i cały szereg młodych, utalentowanych zawodników.

Na razie odczekajmy mistrzostw Polski! Czy „Cracovia" sięgnie po raz drugi po zaszczytny tytuł? (tp)

Lechia-Stella (Gniezno) 4:0 (0:0, 2:0, 2:0)

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w godzinach południowych na torze łyżwiarskim KS „Lechia" odbyła się jedyna impreza sportowa w Poznaniu. Na tafli lodowej w ramach mistrzostw Okręgu Lechia spotkała się z gnieźnieńską „Stellą". Bez wysiłku zwycięstwo odniosła drużyna ub. rocznego mistrza okręgu „Lechia" pomimo, że do spotkania tego wystąpiła bez dr. Kasprzaka, Koczewskiego, Nuszla i Przychodzkiego.

W drużynie gnieźnieńskiej daje się zauważyć znacznie lepszy poziom, aniżeli roku ubiegłego. Tworzyła zespół wyrównany o dość dobrej jeździe jak i opanowaniu laski i krążka. Wyróżniał się w ataku dobry taktyk Olejniczak oraz szybki Majerowicz. Obrona twarda, szczególnie Winkowski. Wicherski w bramce bronił pewnie, ratując drużynę od znacznie wyższej porażki.

Lechia wypadła słabiej — brak było wykończenia pod bramką przeciwnika. Urbański K. jak zawsze bardzo dobry. Nadspodziewanie dobrze wypadł Lewandowski, brak mu jednakże jeszcze zdecydowania pod bramką. Poza tym dobrze zagrał Żymalski. W obronie dobry dzień miał Sobkiewicz, inicjujący częste wyjazdy. Poraz pierwszy w sezonie tym grający Urbański Z., wypadł doskonale. Wobec stałej inicjatywy Lechii, Muszyński w bramce stał bezczynny.

Z przebiegu gry:

Pierwsza tercja ma przebieg anemiczny i upływa przy stałej przewadze drużyny poznańskiej. Druga i trzecia tercja ma znacznie żywszy przebieg. Lechiści są stale w ataku tak, że Wichurski jest w ciągłej akcji. W 4 min. drugiej tercji Lewandowski z wypracowania Urbańskiego K. pięknym strzałem zdobywa prowadzenie. Drugą bramkę zdobywa Żymalski w 7 min. w zamieszaniu podbramkowym.

Zdobywcą dwóch dalszych bramek jest Urbański K. w 5 i 12 min. trzeciej tercji.

Składy drużyn — **Stella**: Wicherski, Hurkowski, Wilakowski, Kraśny, Olejniczak, Majerowicz, Sas, Szlapczyński, Baudrowicz, Sander; **Lechia**: Muszyński, Sobkiewicz, Urbański Z., Kempf, Urbański K., Lewandowski, Żymalski, Dybalski, Laskowski. — Sędziował p. Urbański Cz. (wr)

Siemianowiczanka — Piast 6:1 (2:1, 4:0, 0:0)

W ub. sobotę nastąpiło w Siemianowicach uroczyste otwarcie lodowiska, wybudowanego przez TS Siemianowiczanka. Aktu otwarcia dokonał dyr. Woj. Urzędu WF i PW ob. Kisieliński. Po oficjalnej części nastąpił mecz hokejowy pomiędzy cieszyńskim Piastem (zeszłorocznym wicemistrzem Śląska), a gospodarzami. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Siemianowiczanki w stosunku 6:1 (2:1, 4:0. 0:0). Początkowo nic nie wróżyło tak wysokiej porażki Cieszyna. Dopiero w drugiej tercji gospodarze uwidocznili swoją przewagę. Siemianowiczanka zdobyła bramki ze strzałów Skarzyńskiego — 4, Bogodola i Ziaji. Honorową bramkę dla Piasta zdobył Nowotarski. Widzów ponad 3 tysiące. (z. o.)

ŁKS — Pomorzanin 5:2

ŁÓDŹ. Jedyną poważną imprezą w czasie świąt w Łodzi był mecz hokejowy, jaki rozegrał wicemistrz Polski ŁKS. z drużyną Toruńskiego „Pomorzanina". W drużynie gospodarzy, która wygrała spotkanie w stosunku 5:2 (2:2, 2:0, 1:0) — wyróżniła się para obrońców Werner - Metternich oraz Czyżewski, Kelm i Król. Bramkarz Makutowicz był dość słaby. W drużynie „Pomorzanina" najlepszym graczem był napastnik Osmański. Gra była dość ostra lecz niezbyt szybka z powodu miękkiego lodu.

„Pomorzanin" okazał się zespołem równorzędnym jedynie w pierwszej tercji, w dwóch następnych tercjach drużyna opadła na siłach. Bramki zdobyli dla ŁKS-u; Kelm — 2, Metternich, Król i Czyżewski — po jednej; dla „Pomorzanina": Osmański — 2. Zawody prowadzili ob. ob. Brzeziński i Kaliwoda. Widzów 4.000.

AZS-Stella 3:2 (0:1, 2:1, 1:0)

Rozegrany w Gnieźnie mecz hokejowy pomiędzy drużyną poznańskiego AZS-u, a miejscową Stellą, zakończył się po wyrównanej grze zwycięstwem poznańskich akademików, którzy w Primkem, mieli najlepszego zawodnika. U gnieźnian wyróżniał się Olejniczak oraz Wicherski w bramce.

Obie drużyny wykazały znacznie lepszy poziom jak w roku ubiegłym. Bramki dla AZS-u zdobyli Primke — 2 oraz Zieliński; dla Stelli Olejniczak i Sas. — Sędziował p. Urbański Cz.

„Żyrardowianka" — AZS 8:1

Warszawa. W niedzielę na lodowisku stadionu WP odbył się ostatni eliminacyjny mecz hokejowy przed rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo okręgu warszawskiego pomiędzy „Żyrardowianką" i AZS. Po niezbyt ciekawej grze lepszy technicznie i lepiej dysponowany strzałowo zespół „Żyrardowianki" odniósł zasłużone zwycięstwo w stosunku 8:1 (2:0, 3:1, 3:0), przy czym bramkarz AZS-u ponosi winę za kilka puszczonych bramek. Poza jedną bramką, strzeloną w drugiej tercji przez Zdonkiewicza, akademicy nie potrafili zdobyć więcej punktów, co w znacznej mierze jest zasługą bramkarza „Żyrardowianki". Bramki dla drużyny zwycięskiej uzyskali Cieplak — 5, Potocki — 2 i Ceglinski — 1. Sędziował Wujek.

Dzięki temu zwycięstwu „Żyrardowianka" weźmie udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo WOZHL. Pozostałymi finalistami są: WKS „Legia" (Warszawa), WKS „Lublinianka" (Lublin) i KS „Radomiak (Radom).

Czy dr Ludwiczak zagra w barwach „Lechii"?

Znany hokeista i wielokrotny nasz „rep" dr Witalis Ludwiczak, który jako wychowanek Akademickiego Związku Sportowego moralnie czuje się związany bronić barw swego macierzystego klubu, ma ostatecznie z uwagi, że chodzi o prestiż stolicy Wielkopolski, zasilić szeregi „Lechii" i uczestniczyć w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Lechia, jako reprezentantka Wielkopolski zyskałaby poważnego wzmocnienia. Trójka obronna: Muszyński, dr Kasprzak i dr Ludwiczak zmusiłaby do jak największego wysiłku drużyny przeciwników.



Hokeiści czescy i rumuńscy przyjadą do Polski

Kraków. — W związku z turniejem hokejowym, jaki zostanie rozegrany w dniu 1 stycznia w Krynicy, Polski Związek Hokeja na Lodzie czyni starania o sprowadzenie dwóch klubów hokejowych z Czechosłowacji, a. m. „Slavii" i „Kieźniarka".

Poza tym na dobrej drodze są pertraktacje z Rumunią i należy się spodziewać, że po mistrzostwach Europy w Pradze, w lutym będziemy gościli Rumunów u siebie.

Z Walnych Zebrań

Nowe władze KS OM TUR w Kaliszu

W dniu 11 bm. odbyło się roczne walne zebranie KS OM TUR w Kaliszu. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu zdali prezes ob. Zimny Czesław, kierownik Sekcji Piłki Nożnej ob. Ciszewski, sekretarz ob. Chlebowski St., skarbnik ob. Jeżyk oraz gospodarz ob. Borowicz. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej wywiązała się ożywiona dyskusja, po której uchwalono jednogłośnie udzielić ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: prezes: ob. Zimny Czesław, I wiceprezes ob. Jędraszak Czesław, II wiceprezes ob. Wesołowski Marian, sekretarz: Podkuliński Tadeusz, skarbnik: Jeżyk Kazimierz, gospodarz: ob. Borowicz J. i Karpiński, kronikarz: ob. Majonek Władysław, kierownik Sekcji Piłki Nożnej: ob. Ciszewski Marian. Członkowie: Stawicki Tadeusz i Sadowski Antoni, oraz wybrano Komisję Rewizyjną.

W wolnych wnioskach uchwalono powołać Koło Przyjaciół KS OM TUR, jednocześnie zaapelowano do nowego zarządu klubu, aby tenże przedsięwziął jaknajenergiczniejsze kroki celem doprowadzenia do stanu używalności będącego na ukończeniu własnego boiska sportowego.

Nowe władze KKS Zjednoczeni Kępno

Dnia 22 grudnia br. odbyło się walne zebranie KKS Zjednoczeni Kępno. Zebranie zagaił prezes Klubu kol. Czekalski hasłem „Cześć Sportowi", po czym przewodniczącym zebrania wybrano sędziego Cichockiego.

Po odczytaniu sprawozdań członków dotychczasowego zarządu, wybrano nowe władze Klubu, których skład przedstawia się następująco: Prezes — p. sędzia Cichocki, I wiceprezes — p. Kowalek, II wiceprezes — p. Nitzke, sekretarz — p. Marszałek, skarbnik — p. Płonka, gospodarz — p. Feja. Do komisji rewizyjnej powołano jako przewodniczącego p. Gruszkę, jako członków pp. Gumnego i Noculaka.

Nowy zarząd postanowił rozszerzyć działalność Klubu przez założenie nowych sekcji sportowych, jak bokserskiej,, gier sportowych i lekkoatletycznej.

KOMUNIKATY

KS ADMIRA

Roczne Walne Zebranie Klubu Sportowego Admira odbędzie się 6 stycznia 1947 r. o godz. 15 w Szkole Powszechnej przy ul. Bosej nr 9. w Górczynie.

Zebranie KS Zjednoczeni

W dniu 3 stycznia następnego roku sekcja bokserska K. S. „Zjednoczeni" zwołuje swych członków na zebranie, w którym omawiane będą sprawy dot. wyjazdu pięściarzy na prowincje.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 67-82
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10—14

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3; Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K-20676